

Kacper HTA, Anioł stróż

[Kacper HTA] Czasem zerkam prosto w lustro, no i szukam siebie
Patrz! Jasnego słońca blask nad głową, znów unosi twarz
Czas daje możliwości i zabiera nas
Zabrałbym Cię tam ze sobą i od nowa stworzył świat
Tak się kurwa nie da, no więc daruj sentymenty
Jak pochodziłbym z Bostonu, na pewno był bym Święty
Czas jak alimenty, jest go mało albo nic
Jest Ci słabo? Dodaj gazu, Hades lubi z nas drwić
"Jak żyć?" Zapyta milion, może tysiąc spróbuje
Setka najwyżej coś ugra, a jednostka to przepadnie w tłumie
Bywasz bezradny, jak Afryka gdy ginęła w dżumie
Co byś zrobił, żeby pomóc, gdy na prawdę potrzebuję?
Ludzie zapomną, znieczulica jak Kopalnia Wujek
Mój rap - Manifest. Tak jak oni i ja dziś strajkuję
Niech część zrozumie, to najlepsza zapłata
Czujesz? Więcej niż muza, to emocje które wam zostawiam

[Pocahontas Babcia Wierzba] Quej Quej Natura, wszystko pojdziesz w net
Słuchaj sercem swym, wszystko pojdziesz w net

[Kacper HTA] Stop. Na chwilę usiądź odłóż smartfon, życie jest tutaj
Jak dzieciak chcę z Tobą rozmawiać to go kurwa słuchaj
Kierujesz go jak tata, nie jak psychopata
Musi w tobie mieć podporę, przyjaciela, wzór i brata
Ciężki świat za rogiem, w tych witrynach odbicia
Jak uchronić mam Cię skarbie? Nie nauczę oddychać
Każdy idzie swoim szlakiem, chociaż zawsze gdzieś obok
Nie chcę zdychać, muszę przecież czuwać nad Tobą
Nad Żoną, nad domem, to nasz kawałek nieba
Chociaż większość docenia to, dopiero gdy nie ma
Zostawiam wam list, jak jebane wspomnienia
Jeśli komuś to pomaga, no to jest nas dwóch
Siema. Jestem Kacper no i mam 34 lata
Chociaż nie piję, to się czuję jakbym kurwa latał
Mam tylko chwilę więc nie będę Wam przeszkadzał
Włączam bit, trasę, w końcu mogę do Was wracać

[Pocahontas Babcia Wierzba] Quej Quej Natura, wszystko pojdziesz w net
Słuchaj sercem swym, wszystko pojdziesz w net